Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 32 Kraków, sobota 8 lutego 1925 Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 groszy

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie 3 zł. 50 gr.
Zagranicą 7 złotych
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Konto PKO Kraków Nr. 400.670

Ustalenie stanu prawnego

Ordynacja wyborcza do Sejmu nie stanowi integralnej części Konstytucji z dnia 17 marca. Legislatywnie ma ona charakter każdej zwykłej ustawy sejmowej, dochodzącej do skutku na podstawie uchwał, powziętych przez Sejm i Senat zwykłą większością głosów, przy obecności jednej trzeciej ogółu posłów względnie senatorów.

Jednakowoż ordynacja wyborcza jest tylko ustawą wykonawczą dla jedenastego artykułu Konstytucji, który powiada: „Sejm składa się z posłów, wybranych na lat pięć, licząc od dnia otwarcia Sejmu, w głosowaniu powszechnem, tajnem, bezpośredniem, równem i stosunkowem".

O ile więc ordynacja wyborcza nie zmienia w czemkolwiek brzmienia i treści powyższego artykułu, lecz tylko określa sposób praktycznego jego wykonania, o tyle ma charakter określonej wyżej zwykłej ustawy sejmowej, którą przewiduje sama Konstytucja w artykule 18, orzekając, że „bliższe postanowienia o wyborach posłów do Sejmu określi ordynacja wyborcza". O ile jednak ordynacja wyborcza zmienia przez swoje postanowienia którekolwiek z postanowień, zawartych w artykule 11 Konstytucji, to rzecz oczywista, zachodzi tu wypadek próby zmiany nie ordynacji sejmowej, lecz samej Konstytucji jako takiej, który to wypadek Konstytucja przewiduje i normuje w artykule swoim 125. Artykuł ten zaś w ustępie pierwszym powiada, że zmiana Konstytucji może być uchwalona „tylko w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów, względnie członków Senatu, większością dwóch trzecich głosów". W ustępie drugim zaś dodaje, że uchwała ta może być powzięta tylko „na wniosek, podpisany przez jedną czwartą ustawowej liczby posłów".

Wyjątek z tego ogólnego postanowienia przewidziany jest w ustępie trzecim powołanego artykułu, w którym powiada się, że „drugi z rzędu Sejm, wybrany na zasadzie tej Konstytucji, może dokonać rewizji Ustawy Konstytucyjnej własną uchwałą, powziętą większością trzech piątych głosujących, przy obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów".

Tylko zaś co lat dwadzieścia pięć — jak orzeka ustęp czwarty artykułu 125 Konstytucji — może ona być zrewidowana i zmieniona „zwyczajną większością głosów posłów i senatorów, połączonych w tym celu razem w Zgromadzenie Narodowe".

Wynika stąd jasno i niewątpliwie, że obecny Sejm może wszelkie ustawy, oznaczające zmianę któregokolwiek postanowienia Konstytucji, przeprowadzić tylko na wniosek jednej czwartej wszystkich posłów, w obecności połowy ich i większością dwóch trzecich głosów przy głosowaniu obecnych.

Prawica, w szczególności narodowa demokracja i ludowa partja Piasta wystąpiły z inicjatywą zmiany ordynacji wyborczej. Jak wyglądają dotyczące projekty Piasta konkretnie i szczegółowo, dotąd nie wiadomo. Znane są natomiast, bo przez Radę naczelną partji narodowo demokratycznej formalnie uchwalone zasady, na których ma opierać się pożądana przez to stronnictwo nowa ordynacja wyborcza.

Otóż z sześciu ogłoszonych endeckich zasad zmiany ordynacji wyborczej trzy są jawnie sprzeczne z postanowieniami 11 art. Konstytucji, jedna jest co do tej sprzeczności formalnie wątpliwa, jedna nie jest sprzeczna, jedna wreszcie jest notorycznie niedorzeczna.

I tak niesprzeczna z Konstytucją jest endecka zasada pierwsza, mówiąca o liczbie mandatów. Konstytucja rzeczywiście nie określa liczby posłów, pozostawiając to ordynacji wyborczej. Co do drugiej zasady endeckiej, proklamującej trzymandatowe okręgi dla środkowej i zachodniej Polski, a wielomandatowe dla województw wschodnich, mogą powstać wątpliwości, czy trzymandatowy system odpowiada konstytucyjnej zasadzie proporcjonalności. Interpretacja pojęcia proporcjonalności z dobrą wiarą wypadnie tu negatywnie. Trzy mandaty bowiem nie umożliwiają tego wyrazu stosunku sił społecznych i politycznych, o którego zabezpieczenie w proporcjonalności idzie. W obrębie liczby trzech możliwemi są bowiem tylko trzy kombinacje: albo jedno stronnictwo dostaje wszystkie mandaty, albo jedno dostaje dwa a drugie jeden, albo wreszcie trzy stronnictwa otrzymują po jednym mandacie. Dla wyrazu wszelkiej innej kombinacji miejsca przy trzech mandatach w okręgu niema. Każda zaś z możliwych kombinacyj oznaczałaby sfałszowanie notorycznie istniejących stosunków polityczno-społecznych. Niema bowiem w Polsce jednostki terytorjalnie-administracyjnej, w której istniałoby mniej, niż trzy partje. Dalej zaś nigdzie te partje nie znajdują się do siebie ani w stosunku 3 do 0, ani 2 do 1, ani wreszcie 1 do 1 do 1.

Zawarte w dalszych trzech zasadach endeckich żądania są oczywiście sprzeczne z jasnemi postanowieniami artykułu 11 Konstytucji.

I tak żądanie, aby mandaty rozdzielać między okręgi nie według liczby zawartych w nich wyborców, lecz według ich siły podatkowej i objawionego dotąd zainteresowania wyborami, jest sprzeczne z **zasadą równości** wyborców.

Żądanie wyłączania z udziału w wyborach całych stronnictw, jako t. zw. „antypaństwowych" sprzeczne jest z konstytucyjną **zasadą powszechności** prawa wyborczego, które przywiązane jest do warunków wieku i terminu osiadłości, a nie do „państwowego" czy też „antypaństwowego" sposobu myślenia wyborców.

Żądanie wreszcie, aby listom, które w danym okręgu zdobędą absolutną większość głosów, przyznano wszystkie mandaty, jest niewątpliwie sprzeczne z konstytucyjną **zasadą proporcjonalności**.

Żądanie szóste wreszcie, aby prawo łączenia się w związki wyborcze przyznać tylko listom t. zw. „narodowym", a odmówić go wszelkim innym, jako jawnie niedorzeczne, nie może być przedmiotem poważnego rozstrząsania.

Wobec tego, że nowy konik t. zw. „reformy" ordynacji wyborczej przez nasze stronnictwa reakcyjne już został wyprowadzony ze stajni i ze zaczynają się na nim coraz weselsze harce, należy ustalić przedewszystkiem stan prawny sprawy, aby szerokie koła obywatelskie nie traciły z oczu faktu, że takie zmiany ordynacji, o jakich mówią stronnictwa reakcyjne, stanowią **zmianę nie ordynacji, lecz Konstytucji** i to w jej najbardziej istotnym artykule 11.

Nie wolno więc mówić o zmianie ordynacji wyborczej, jeżli się ma na myśli zmianę Konstytucji. Między temi zmianami bowiem zachodzi bardzo zasadnicza różnica. Ordynacja może być zmieniona, o ile zmiany w niej przedsiębrane nie sprzeciwiają się brzmieniu i duchowi Konstytucji zwykłą większością głosów w Sejmie i Senacie, więc praktycznie rzecz biorąc przez większość, którą rozporządzał niedawny rząd chjeno-piastowy. Natomiast zmiana Konstytucji to historja całkiem inna i nie taka prosta, jak to sądzą, lub raczej udają, że sądzą, stronnictwa reakcyjne. (y—i).

Obywatele! Towarzysze! Towarzyszki!

W niedzielę 8 lutego o godz. 10 przed południem odbędzie się w teatrze „Nowości" przy ulicy Rajskiej

Zgromadzenie Ludowe

z porządkiem dziennym:

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE

(Zamach na konstytucję, konkordat, ustawa o zgromadzeniach, sprawa mniejszości narodowych)

Referent **POSEŁ KAZIMIERZ CZAPIŃSKI**

Towarzysze! Towarzyszki!

Omawiane będą sprawy niezwykle ważne dla klasy robotniczej — jak zamach na 8-godzinny dzień pracy i inne powyżej przytoczone — dlatego jawcie się jak najliczniej!

Krakowska Rada Robotnicza PPS.

Koniec mącenia?

W naszem życiu politycznem zapanowała cisza. Sejm dobrowolnie wykluczył się z czynnej polityki, dając wolne pole komisjom, w których z reguły rządu się nie obala. Przyznać trzeba, że praca w komisjach jest rzeczową, że odbywają się w nich poważne dyskusje, że uchwały zapadają w myśl reguł parlamentarnych o tyle, o ile u nas przy niewyjaśnionych stosunkach między stronnictwami jest to możliwe. — Rząd bierze udział w tych pracach, bez obawy o swój los.

Prasa ogólnie konstatuje, że w polityce wewnętrznej nastąpiło uspokojenie. Część prasy przypisuje to znużeniu i poczuciu bezsiły wśród stronnictw, inna znów sądzi, że rozterki wewnętrzne wśród klubów osłabiają ich aktywność i odbierają im chęć do wojowniczych występów. Jakkolwiek rzecz się ma, faktem jest, że rząd p. Grabskiego w tej chwili jest silny i może ze spokojem oddać się najważniejszemu swemu zadaniu: pracy nad zwalczaniem przesilenia gospodarczego. I pod tym względem nie da się zaprzeczyć, że daje się zauważyć pewien choć nieznaczny postęp. W każdym razie niema obawy o jakąś bezpośrednią katastrofę i ci, którzy ją od miesięcy zapowiadają jako już nadchodzącą, znowu na szczęście się omylili.

W tym błogim stanie rzeczywistego czy udanego spokoju w jednem tylko miejscu ujawnia się próba mącenia. Jest nią dążenie do utworzenia w Sejmie centrum. Robota to nader przejrzysta: ludzie, którzy się skompromitowali na prawo i na lewo, którzy stracili już możność nawiązania sojuszów z jedną lub drugą stroną Sejmu, chcą utworzyć nowe ugrupowanie, aby po jego szczeblach dojść znowu do znaczenia tj. aby móc w stosownej chwili sprzedać się tej stronie, po której spodziewają się większych korzyści. Nie jest tajemnicą, że w tych usiłowaniach prym wiodą pp. Witos i Korfanty, obaj byli sojusznicy a obecnie szukający nowych dróg wobec braku najważniej-

szego kontrahenta: Związku ludowo-narodowego. Klub endecki przeżył w ostatnich dniach małą „rewolucję pałacową“, która na zewnątrz wyraziła się w zmianie redaktora głównego organu partji „Gazety Warszawskiej“. Zwalczały się w łonie partji dwa kierunki: umiarkowany i nieprzejednany z tym rezultatem, że pierwszy wziął górę tak, że p. Wasilewskiego zastąpił p. Kozicki. Drugim objawem umiarkowania było odsunięcie się od Witosa, korzystając z drobnego stosunkowo incydentu, jakim były podpisy na wniosku o reformę rolną. Te wyniki nie są bynajmniej wypływem nawrócenia się endecji ze złej drogi, są one wynikiem uznania swej słabości na punkcie osiągnięcia właściwego celu tj. dorwanie się rządów przy pomocy p. Witosa. To też endecja, zmuszona do tego okolicznościami od niej niezależnymi, uspokoiła się i zostawia narazie wolne pole — p. Korfantemu.

P. Korfanty nie ustaje w swych zabiegach. — Gwałtownie pracuje nad centrum, do którego brak mu tylko drobnostki: głosów NPR, których jest 18. Rachunek byłby prosty: p. Korfanty wyobraża sobie, że dysponując całym klubem chadeckim i związany z Witosem ma pewnych 43+50=93 głosów, a dodawszy 18 enperowskich, miałby przeszło setkę głosów, a więc siłę w naszym Sejmie, niepoślednią. Rachunek ma jednak tę wadę, że jest tylko rachunkiem prawdopodobieństwa gdyż na NPR, jak dotychczas rzeczy stoją, p. Korfanty może tylko warunkowo liczyć. O ile część tej partji, rekrutująca się z Górnego Śląska z byłego zaboru pruskiego, mająca wobec p. Korfantego pewne zobowiązania materjalne, byłaby łatwą do pozyskania o tyle część druga, pochodząca z byłej Kongresówki, jest oporniejsza i jak dotąd nie okazuje skłonności do połączenia się z chadecją. Zbyt kompromitujący sojusznik dla partji, która w swym tytule ma nazwę „robotniczej“.

Chwilowo — a u nas o polityce na dłuższą metę niema mowy — wszystkie te zabiegi są uderzeniem w próżnię, gdyż niema przedmiotu, w który chętni do uderzenia mogliby ze skutkiem godzić. Można o p. Grabskim i jego działalności sądzić, co się komu podoba, ale co do jednego sąd chyba byłby jednomyślny, mianowicie, że w każdym kierunku wytrzyma porównanie ze zgłaszającymi się po spadek po nim pp. Korfantym, Witosem itd. Niejednokrotnie pisaliśmy, że p. Grabski pod wielu względami, a jednym z nich jest jego nieszczęśliwa ręka w doborze współpracowników — nie odpowiada naszym zapatrywaniom na drogi, któremi specjalnie nasza polityka wewnętrzna i skarbowa powinna iść; mając jednak do wyboru między tem, co p. Grabski dotąd zdziałał a tem, co pp. Witos, Korfanty z tow. w r. 1923 zdziałali, nie można się ani na chwilę wahać. To też z satysfakcją opinja publiczna, która ma wprawdzie krótką pamięć, ale w tym wypadku zbyt zaostrzoną niedawnymi wypadkami, przyjmuje do wiadomości fakt, że usiłowania ku zmianie obecnego stanu pozostaną na długi jeszcze termin — usiłowaniami.

Zdaje się jednak, że na groźbach i mocnych słowach się skończy. Turcja, jak doniosły telegramy, odmówiła wprawdzie oddania tej sprawy pod sąd międzynarodowego trybunału w Hadze, uważając ją za swą sprawę wewnętrzną; natomiast zapewne nie oprze się naciskowi Anglji i Francji, które już rozpoczęły interwencję w celu niedopuszczenia do ostateczności. Oba te państwa są ogromnie zainteresowane w utrzymaniu pokoju na Bliskim Wschodzie, ileże oba mają dość kłopotów w Syrji i Mezopotamji, gdzie wojna z Grecją mogłaby wywołać niepożądane dla mandantów następstwa.

Dziwną rolę muszą odgrywać państwa europejskie. Dopiero zawarły w Genewie umowę, mającą gwarantować światu wieczny pokój, a już muszą grać rolę — gasicieli pożaru. Ciągle odbywają i zapowiadają nowe konferencje na temat rozbrojenia, a tu muszą pilnować — naturalnie przy pomocy siły zbrojnej — aby dwa państewka się nie pobiły. Te fakta wskazują najdobitniej, jak szczere i możliwe do urzeczywistnienia są „pokojowe zamiary“ rządów kapitalistycznych, mimo drapowania się w szaty humanitarności itd.

* * *

Paryż (PAT). Laroche, dyrektor departamentu politycznego francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, przyjął kolejno ambasadora tureckiego i posła greckiego, którzy przedstawili mu stanowisko swych rządów w sprawie konfliktu grecko-tureckiego. Pan Laroche nalegał na dyplomatów tureckiego i greckiego, aby poczynili wszelkie wysiłki celem osiągnięcia pojednawczego i opartego na prawie załatwienia sporu.

TURCJA NIE PÓJDZIE ZA RADĄ FRANCJI

Paryż (PAT). Jak donosi „Petit Parisien“, ze strony tureckiej, zdaje się nie okazują chęci odstąpienia za radą Francji od zamiaru wydalenia pozostałych duchownych greckich.

TURCJA OBSTAJE PRZY SWEM PRAWIE WYDALENIA PATRJARCHY

Angora (PAT). Odpowiedź turecka na notę werbalną Grecji zaznacza, że mieszana komisja dla wymiany ludności uznała jednomyślnie, iż patrjarcha ekumeniczny **podlega wydaleniu**. Ta decyzja komisji musiała być obowiązkowo wykonana. Dalej odpowiedź turecka **odrzuca** propozycję przekazania sprawy pod arbitraż trybunału haskiego, zaznaczając, że sprawa patrjarchatu jest sprawą **czysto wewnętrzną Turcji**. Turcja wyraża nadzieję, że Grecja nie będzie przywiązywała do tej sprawy większej wagi niż posiada ją ona istotnie.

Zatarg grecko-turecki

Południowo-wschodni zakątek Europy znowu się odzywa. Ten szmat ziemi, nazywany „kątem burz“, w ubiegłym i obecnym wieku zawsze był powodem wojen europejskich, a i ostatnia wojna światowa wzięła swój początek na Bałkanie. Gdy wojna bałkańska w roku 1912 usunęła prawie zupełnie Turcję z Bałkanu, zostawiając jej tam tylko Konstantynopol z małym skrawkiem ziemi, gdy w wyniku tej wojny przyszło do porachunku między Serbią i Grecją z jednej, a Bułgarją z drugiej strony, zdawało się, że Europa będzie już miała spokój z tą beczką prochu, która wciąż groziła wybuchem. Stało się inaczej: zatarg Austro-Węgier z Serbią o Bośnię był zewnętrznym bodaj powodem wybuchu wojny światowej, w następstwie której Austro-Węgry znikły z Bałkanu, Turcja i Bułgarja została zredukowana do minimalnych rozmiarów, zaś Serbja i Grecja ogromnie urosły.

Specjalnie Grecja dostała manji wielkości. Nie wystarczało jej olbrzymie rozwinięcie się na Bałkanie i na wyspach morza Egejskiego, lecz w chęci powiększenia się o zamieszkałe przez Greków terytorja w Małej Azji urządziła tam jako pomocnica mandatarjuszki Anglji wyprawę, uwieńczoną zajęciem Smyrny. Tu jednak powinęła jej się noga: Turcja nowa, pod wodzą Mustafy Kemala, nietylko się obroniła, ale przeszła do ataku, wyrzuciła Greków z Małej Azji i odebrała im część Tracji. Ta klęska spowodowała przewrót wewnętrzny w Grecji, w którego następstwie dynastja została wypędzona z kraju, a za nią poszedł na dobrowolne wygnanie twórca nowoczesnej Grecji: Venizelos.

Tylko dzięki wmięszaniu się Europy Grecja uratowała się wtedy przed zupełnym pogromem. Europa, t. j. najwięcej w tej sprawie zainteresowana Anglja i Francja, zrobiły rządowi angorskiemu poważne ustępstwo przez wycofanie swoich wojsk z Konstantynopola, który znowu stał się niepodzielną własnością nowej Turcji. Jak wiadomo, pierwszym krokiem rządu angorskiego po odzyskaniu Konstantynopola była detronizacja sultana i wypędzenie go z całą rodziną, a następnie zniesienie kalifatu i wypędzenie ostatniego kalifa do Szwajcarji.

Stan wojenny między Turcją a Grecją zakończył się pokojem, zawartym w lecie ubiegłego roku w Lozannie. Najcharakterystyczniejszym warunkiem tego traktatu jest to, że obie strony otrzymały prawo wymiany ludności tj. Turcji wolno wysiedlić zamieszkałych w jej granicach Greków do Grecji i odwrotnie. Z tego dzikiego warunku obie strony korzystają w takich rozmiarach, że na Bałkanie i w Małej Azji odbywa się formalna wędrówka ludów. Można sobie wyobrazić, że wymiana ta wobec dziedzicznej nienawiści panującej między obома narodami odbywa się w formach urągających wszelkiej kulturze i ludzkości.

Otóż właśnie na podstawie tego punktu traktatu lozańskiego rząd turecki wydalił patrjarchę greckiego Ara-Boglu 30 stycznia z Konstantynopola i odstawił go do granicy greckiej. Rząd turecki powołuje się przytem — poza traktatem lozańskim — na to, że także głowę religji mahometańskiej: kalifa wydalił z Konstantynopola i że patrjarcha uprawiał propagandę bolszewicką.

W Grecji zawrzało. Duma narodowa została poniżoną! Patrjarcha ekumeniczny, ten zabytek i pamiątka po tych czasach, kiedy Grecy w dziedzinie religijnej mieli supremat nad całym wschodem, został jak zwykły włóczęga „odszupasowany“ przez żandarmów tureckich do granicy! Taka hańba wymaga conajmniej krwi i w całej Grecji powstała gorączka wojenna, zaczęto się mobilizować, a przedewszystkiem wschodnim zwyczajem odgrażać się, nie szczędząc soczystych słów pod adresem rządu angorskiego.

Prezydent Rzeczypospolitej a jubileusz „Gazety Warszawskiej“

„Kurjer Warszawski“, reklamując jubileuszowy numer „Gazety Warszawskiej“ podnosi, że złożyły się nań artykuły **pierwszorzędnych pisarzy** i na ich czele stawia pp. Romana Dmowskiego, red. Zygmunta Wasilewskiego i **prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego**...

Co sądzimy o **najdawniejszych fazach** „Gazety Warszawskiej“, które na jej jubileuszowy wiek wpłynęły — pisaliśmy już. Również krytykowaliśmy **groszoróbstwo endeków**, którzy prawem li tylko kupna starego dziennika sami podszywają się pod miano jubilatów...

Już sam fakt, że **niewiadomo**, kogo i za co ma się tu uczcić — **powinien był skłonić** p. prezydenta do **trzymania się zdala** od tej imprezy.

Życzylibyśmy też, ażeby **prezydent** Rzeczypospolitej nie puszczał płazem niektórych afrontów, jemu okazanych. P. Wojciechowski, jako osoba prywatna, może po chrześcijańsku wybaczać podobne winy, ale tam, gdzie jest dotknięty, jako prezydent, powinien mieć je zanotowane w pamięci.

Ten sam p. Z. Wasilewski, który redagował ów numer jubileuszowy i po którym p. Wojciechowski figuruje bezpośrednio w reklamie „Kurjera“, jako współpracownik tego nadzwyczajnego numeru, miał niedawno proces o to, iż nazwał był **szantażem** odezwę, wzywającą do **składek na uczczenie pamięci poprzedniego, skrytobójczo zgładzonego prezydenta**.

Już wzgląd na to, już pewien **pietyzm dla pierwszego tragicznie zgasłego prezydenta mógł** jego następcę skłonić do nieuczestniczenia w oddawaniu hołdu pismu, które się tak zachowało.

A tu dodamy jeszcze, iż **komitet powyższy**, splugawiony przez „Gazetę Warszawską“ i odpowiadającego za to przed sądem p. Z. Wasilewskiego, **fungował pod protektoratem p. prezydenta Wojciechowskiego**...

Fakt, że „Gazeta Warszawska“ zdobyła sobie parę słów od p. Milleranda i **dla swej reklamy nie zawahała się zwrócić również do pp. Herriota i** Painleve nie mógł uchodzić za precedens dla p. prezydenta Wojciechowskiego.

Ani premjer francuski, ani tamtejszy prezydent Izby poselskiej nie są obowiązani znać dawnych, **zawstydzających dziejów** „Gazety Warszawskiej“...

Gdyby zaś nawet wiedzieli, jak wrogo endecja i jej organ naczelny występowały przeciwko objęciu władzy przez lewicę francuską — mogliby się mimo to unieść kurtuazją względem zapraszających ich publicystów polskich.

Podziwiać można tylko tupet tych ostatnich, że się do owych osobistości politycznych zwracali.

Wreszcie nie wiemy, jak p. prezydent zapatruje się na to, że jego nazwisko znalazło się na jednej linji z nazwiskiem p. M. Skrudlika.

Zapewne, że p. M. Skrudlik został od zarzutu szpiegostwa w procesie bandy szpiegowskiej uwolniony, a więc z tego tytułu zarzutu mu czynić nie można, ale daje to miarę, jak mało jest on wybredny na punkcie wyboru ludzi, z którymi się stykał i z którymi go nawet organy śledcze utożsamiały.

A jest to już taki defekt, że prezydent Rzeczypospolitej, osoba, reprezentująca państwo, mógłby mieć skrupuły, umieszczając go na liście autorskiej rzeczonego wydawnictwa.

A sądzimy, że taką listę kazał sobie przedstawić p. prezydent, zanim się zabrał do pióra.

—ooo—

Jeszcze o Radzie spożywców

Artykuł tow. posła Zaremby, oświetlający obrabrady Rady spożywców, należy uzupełnić dla wyrazistości obrazu jeszcze kilku faktami. Przedewszystkiem więc na temat zachowania się p. ministra Ratajskiego: P. minister, choć z wykształcenia prawnik, **nie uznaje za właściwe wykonywanie obowiązujących ustaw.** W odpowiedzi bowiem na zarzuty członków Rady spożywców, iż min. spraw wewn. nie przedstawili Radzie programu polityki aprowizacyjnej rządu, minister oświadczył, iż ma zamiar przekazać sprawy aprowizacyjne... ministrowi skarbu.

Pomijając już, iż na wspomniane przekazanie musi być uzyskana zgoda min. skarbu, należy stwierdzić, iż dla przekazania tego potrzebna jest przedewszystkiem **zgoda Sejmu.** W tym celu musiałaby być zmieniona ustawa, która przekazała obowiązki i uprawnienia aprowizacyjne b. min. aprowizacji min. spraw wewnętrznych. Czy Sejm zaaprobuje tego rodzaju projekt, przenoszący obronę spożywców do min. fiskalnego, jakiem jest min. skarbu, to rzecz nader wątpliwa. Tak, czy owak — do czasu wypowiedzienia się ciał ustawodawczych, minister, nie wykonywujący ustaw, popełnia bezprawie. To też ten argument p. Ratajskiego dla usprawiedliwienia swej bezczynności — został natychmiast odparty przez tow. posła Bobrowskiego.

Jako dalszy argument swej bezprogramowości w dziedzinie aprowizacyjnej, p. Ratajski powołał się — rzecz wprost niesłychana! — na rzekomo mały procent ludności w Polsce, interesującej się zagadnieniem aprowizacyjnem! „Warszawa, Kraków, Zagłębie dąbrowskie, Łódź i może Lwów — to wszystko" — tak lekceważąco powiedział p. minister!

Minister spraw wewnętrznych pozwala sobie tedy na wygłaszanie poglądów, iż potrzeby ludności największych miast i ośrodków przemysłowych w Polsce nie mogą zajmować rządu, gdyż dotyczą „zbyt małego procentu" — zdaniem p. Ratajskiego 10 procent — ludności Rzeczypospolitej. I ten argument, oczywiście, został nader łatwo odparty przez towarzyszów — członków Rady spożywców. Potrzeby bowiem Śląska, Warszawy, Łodzi itd., to potrzeby najważniejszych ośrodków państwa, to potrzeby pierwszorzędnej wagi państwowej, które muszą być bezwzględnie zaspokojone.

Wreszcie trzeci i ostatni argument dosłowny p. Ratajskiego, to ten, „iż on, jako **minister policyjny**", nie może czasu poświęcać zagadnieniom, nie mającym nic wspólnego z porządkiem w państwie! Na Radzie rzucono ironiczne pytanie, czy... policją można nakarmić głodne masy. Tow. Bobrowski zaś w odpowiedzi p. ministrowi zaznaczył, iż min. spraw wewnętrznych (którego pieczy powierzono, między innemi, zagadnienia samorządowe, zdrowotność publiczną, sprawy aprowizacyjne), traktujący siebie jedynie, jako „szefa władz policyjnych", ma do wyboru: albo wykonywać wszystkie ustawy, które należą do zakresu działania min. spraw wewnętrznych, albo **przestać być ministrem.** Innej prawnej drogi niema.

Jedynem wyjściem z sytuacji dla Rady spożywców było **złożenie mandatów przez jej członków.** Lecz zgłoszony tej treści wniosek tow. Bobrowskiego nie przeszedł. Przeszedł natomiast — po upadku poprzedniego — wniosek tow. Bobrowskiego przerwania obrad Rady spożywców dla wyświetlenia stanowiska rządu jako całości wobec postulatów aprowizacyjnych ludności.

Komunikat półurzędowy o zawieszeniu prac Rady spożywców do czasu ustalenia jej „resortowej" przynależności (tak brzmiał wniosek posła Gdyka), był **fałszywy,** wniosek bowiem p. Gdyka upadł.

Dla całości obrazu należy dodać, iż niezdecydowane stanowisko delegatów Wilna, Katowic i Zw. miast polskich przeszkodziło przyjęciu przez Radę jedynie słusznego wniosku tow. Bobrowskiego.

B. E.

* * *

Warszawa (PAT). W sobotę odbędzie się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którem omawiana będzie między innemi sprawa **przekazania uprawnień aprowizacyjnych ministerstwa spraw wewnętrznych ministerstwu skarbu** w myśl wniosku ministra spraw wewnętrznych. Jeżeli wniosek ten nie uzyska aprobaty komitetu ekonomicznego, możliwe jest **wznowienie działalności Rady spożywców** w najbliższym czasie.

UWAGI

—o—

Jak sobie obszarnicy kresowi pokpiwają z klubu endeckiego

Wileńskie „Słowo" cytuje uszczypliwie trzy głosy: p. Zwierzewicza posła wileńskiego, który tłómaczył, że endecy podpisali znany wniosek „Piasta" przez „**niedopatrzenie jego treści**"; dalej — posła Czetwertyńskiego, który przyznał się że wniosku nie czytał. Wreszcie prezesa klubu endeckiego, p. Głąbińskiego, dowodzącego, że przedstawiciele jego klubu później dopiero spostrzegli, że sprawa powyższa wymaga uzgodnienia z konstytucją... (Tu „Słowo" wyraża zdziwienie, że profesor wydziału prawnego „spostrzega" taki mankament nieprędko — w parę lat!

Po przytoczeniu tych trzech opinji organ obszarniczy konkluduje: „Jednem słowem, poseł Zwierzyński **niedopatrzył,** książe Czetwertyński **nie czytał,** prezes Głąbiński **nie zrozumiał.**"

—ooo—

Ameryka zatrzaskuje drzwi

Doniosły wczoraj telegramy, że Izba reprezentantów tj. Izba posłów kongresu Stanów Zjednocz. przygotowuje ustawę, która ma wstrzymać wywóz z Ameryki zboża i mąki do 30 czerwca. Jeżeli wiadomość ta się sprawdzi, będzie zarządzenie to trochę spóźnione, gdyż Rosja już pokryła swe zapotrzebowanie, a przeciw niej właśnie zakaz ma być skierowany. Izba reprezentantów łączy zamierzony zakaz ze spekulacją zbożową, jaka teraz święci orgje głównie w Chicago. Nie wiemy, jakie są istotne pobudki zwolenników zakazu; sądzić jednak można, że zakaz w związku ze spekulacją wywrze skutek wprost przeciwny: spekulanci w międzyczasie, zanim projekt przejdzie wszystkie instancje ustawodawcze, urządzą taką hecę na hossę, że dotychczasowa będzie w porównaniu z nową — zabawką.

Europa jednak tj. te kraje, które mają deficyt zbożowy, muszą się liczyć z zakazem jako jednym z najważniejszych punktów w swej kalkulacji aprowizacyjnej. Zamknięcie Ameryki, po zamknięciu Rumunji i Węgier oraz wyjałowieniu Rosji, oznacza zniknięcie ostatniego rezerwoaru, z którego Europa mogła czerpać uzupełnienie swych braków. Można przewidzieć, że w najbliższych dniach, zanim zakaz wejdzie w życie, zaczną się wyścigi państw o poczynienie największych zakupów. A rzecz naturalna, że w tym wyścigu największe szanse wygranej mają państwa o pełnej kiesie. Czy Polska, której rynek wewnętrzny jest albo wkrótce będzie wyjałowiony, potrafi utrzymać dystans w tym wyścigu? Od tego zależy, czy przetrzymamy do najbliższych żniw.

Wiadomości polityczne

—o—

GEN. SOSNKOWSKI REPREZENTANTEM POLSKI W LIDZE NARODÓW

Generał Sosnkowski jako nowomianowany przedstawiciel Polski w komisji Ligi narodów do sprawy rozbrojenia wyjechał wczoraj do Genewy.

DEMILITARYZACJA STREFY NADREŃSKIEJ

Komisja Ligi narodów do zbadania kwestji marynarki oraz żeglugi powietrznej zebrała się 4 bm. w Genewie. Rada Ligi narodów poleciła tej komisji przedstawić praktyczne projekty dotyczące sposobu, w jaki Rada Ligi narodów mogłaby wykorzystać punkty 1 i 5 opracowanego we wrześniu planu organizacyjnego w sprawie demilitaryzacji na podstawie traktatu wersalskiego strefy nadreńskiej przy wykonywaniu przysługującej Radzie Ligi narodów kontroli stanu zbrojeń w Niemczech, Austrji, Bułgarji i na Węgrzech.

TEN

Zdradliwe żonki

8

Znam ja dobrze i Wasyla i Antona, znałem ich dziadów i ojców, Królestwo im Niebieskie, bo woziłem przez rok żydowskie drzewo z lasów pod Małą Jabłonką do Czartoryska. Wiecie, że z ochoty własnej wziąłem za młodych lat trójkę dobrych koni i mocny wóz i pojechałem zobaczyć świat daleki. Najmowałem się do przewożenia drzewa, smoły, węgla i tak przez dziesięć lat przejechałem ziemię ruską i nawet polską, od Kiszyniowa do Chełma, gdzie jest cudowny obraz i klasztor, i od miasta Mińska aż pod sam Kijów. Och, dużo widziałem i słyszałem, ale najbardziej podobały mi się ogromne, nieskończone lasy nad wielką rzeką Styrem. Tylko przy dobrym mrozie albo suchym latem przejechać można tamtędy. Gdy zabłądzisz, a chwyci cię w borze deszcz albo lepki śnieg, — przepadłeś na wieki! Wsie ogromne, ale jedna od drugiej daleko, daleko! Cmentarze na wydmach urządzają, czasem o milę od wsi. Naród mocny, nie biedny, krów i koni bez liku, wiadomo, łąki mają niezmierne, pszczoły chowają po lasach, smołę i dziegieć pędzą węgle palą... Innym razem opowiem wam o ich życiu, ciekawe ono, inne, niż nasze...

W Małej Jabłonce, co jak mrowisko leży w gęstym lesie, przesiedziałem raz blisko pół roku. Jesień była słotna, a po niej przyszła zima, ciepła i śnieżysta, — ani kołami ani saniami nie przejedziesz! Więc musiałem czekać na mróz i mieszkałem u dziadka Wasylowego, bogaty i mądry był stary. Tam właśnie poznałem i Wasyla, miał wtedy chyba piętnaście lat, a przenosił już półroczne źrebię na plecach. Opowiadałem wszystkim o bujnej, bogatej naszej ziemi i może wspomnienia moich opowiadań stały się przyczyną, że po wojnie przyjechał Wasyl z Antonem w nasze strony. Obaj pamiętają mnie dobrze, przychodzą radzić się w ciężkich chwilach, i stąd wiem o biedzie, jaka ich obu spotkała niedawno...

Pojechał Wasyl do Jabłonki, żeby pogodzić się z sąsiadem dawnym, któremu sprzedał tam swoją ziemię. Droga daleka, niebezpieczna z przyczyny strażników, co wciąż zatrzymują w drodze i nie rzadko pobiją, ale mimo to uparła się Nastia jechać z mężem. „Zobaczę — mówi — twój kraj i miasta po drodze, kupię sobie co mi potrzeba, a tu, w domu, uschnę z tęsknoty bez ciebie!" Taka to chytrość babska, mierzy w okno, a chce trafić w piec. Uwierzył durny Wasyl w słowa żonki miłej, wziął na wóz skrzynię z żywnością i świątecznym ubraniem babskim i wyjechał zaraz po Janie Kupale w drogę daleką. Po drodze wstąpił do mnie i prosi:

— Jedźcie ze mną, Kostia, odwiedzićby wam trzeba dobrych znajomych, zobaczyć, czy żyją jeszcze. Lubicie — mówi — po świecie się włóczyć, ot, nadarzyła się okazja dobra, i pomożecie mi pogodzić się z tym rozbójnikiem Mitrofanem, co nie odsyła mi pieniędzy za łąkę sprzedaną... Inaczej oszuka mnie, dusza cygańska.

Wiedziałem dobrze, że Wasyl mocny w pięści, ale słaby we łbie, i dziecko oszuka go, cóż dopiero stary dusigrosz Mitrofan, co w spólce z żydami wybudował nawet wiatrak w Podchaciu. Więc pojechałem. Lato było piękne, suche, a mnie nikt przecież nie zatrzymuje w chacie, sam jestem, jak szary dzik, co już niepotrzebny dla stada, ani mu stado niepotrzebne. Koty moje i psy karmić może i stara Parasia, a ptakom bożym, sarnom i zającom potrzebny jestem tylko w zimie, kiedy mróz zamienia ziemię w kamień, a śnieg przykryje wysoko uschłe trawy.

Przyjechaliśmy do Mitrofana, do drewnianego dużego domu, pokrytego zieloną blachą, jak to bywa u bogatych ludzi. Mieszkał Mitrofan już nie w Jabłonce, ale w Leszniewce, wielkiej wsi przy trakcie do Maniewicz i do Czartoryska. Rad był stary z mojego przyjazdu, bo w tamtych stronach mają mnie za uzdrawiacza zwierząt, nawet i ludzi, przez pół roku, kiedy tam mieszkałem, pomagałem im naprawdę leczyć chore zwierzęta. Zato złym okiem spoglądał na Wasyla, ale rozłajał stary rozpustnik, kiedy Naścia pogłaskała go po ramieniu i pisnęła cieniutko:

— Ach, darujcie, że jak tatarzy najechaliśmy na dom wasz! Przyjmijcie podróżnych na nocleg, nie zamącimy wam wody, dobry gospodarzu, dajcie kącik, choćby w stodole...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Na czasie

COŚ Z EKONOMJI

Finansów gospodarka
Szwankuje bez ustanku:
Bo — raz bank zamykają,
Raz — dyrektora banku. **Kruk.**

KRONIKA

—o—

Kraków, 7 lutego.

Narodowy komitet astronomiczny

Z inicjatywy Polskiej Akademji Umiejętności odbyło się w Krakowie zebranie profesorów astronomji na uniwersytetach polskich celem ukonstytuowania przy Akademji Umiejętności narodowego komitetu astronomicznego. W braku tego ciała, wymaganego przez statuty międzynarodowe, Polska nie mogła dotychczas stawiać swych wniosków na kongresach astronomicznych i zachodziła obawa, że na kongresach tych mogłyby występować jako delegaci polscy osoby niepowołane, jak to było np. na niedawno odbytym kongresie geodezyjnym w Madrycie. Narodowy komitet astronomiczny wybrał prezesem prof. T. Banachiewicza z Krakowa, wiceprezesem prof. Wł. Dziewulskiego z Wilna i M. Ernsta ze Lwowa, sekretarzem prof. M. Kamieńskiego z Warszawy. Wobec zamieszania, jakie powstało obecnie w rachubie czasu według ery juljańskiej, narodowy komitet astronomiczny uchwalił poddać pod obrady tegorocznego międzynarodowego kongresu astronomicznego w Cambridge sprawę wprowadzenia „nowej ery astronomicznej", od paru lat używanej już w wydawnictwach obserwatorjum krakowskiego. Ponadto postanowiono służyć na życzenie władz i organów państwowych fachowemi opinjami w sprawach kalendarzowych, rachuby czasu, pomiarów ścisłych państwa itp.

—ooo—

Zaćmienie księżyca

W niedzielę 8 bm. wieczorem nastąpi częściowe zaćmienie księżyca w całym swym przebiegu widzialne w Polsce, naturalnie o ile dopisze pogoda. Początek zaćmienia przypada, wszędzie jednocześnie, o godz. 21 min. 9, środek o godz. 22 min. 42, koniec o godz. 0 min. 15. Pewne, nieznaczne pociemnienie dolnej zwłaszcza części tarczy księżyca, spowodowane przez półcień ziemi dostrzegać będzie można już od godz. 19 min. 48. W czasie największej fazy (środek zaćmienia) w cieniu ziemi znajdzie się około trzy czw. średnicy, względnie cztery piąte powierzchni księżyca; pozostanie jasną tylko górna część tarczy w postaci nieco pochylonego sierpca o dość tępych, zwróconych ku dołowi rogach. Pierwsze zetknięcie się księżyca z cieniem ziemi przypadnie na dolnym obwodzie tarczy w miejscu, gdzie skazówka wskazywałaby 32 minuty, gdyby tarczę księżyca uważać za cyferblat zegara, ostatnie zaś ślady zaćmienia zobaczy się po prawej stronie tarczy. Zaćmiona część nie znika zupełnie, lecz pozostaje słabo widoczna w szaro-miedzianem zabarwieniu. W czasie zjawiska księżyc przebywać będzie niedaleko od „Regulusa", jasnej gwiazdy w konstelacji „Lwa", która świecić będzie poniżej i z lewej strony księżyca w odległości równej 10 średnicom jego tarczy. Nadchodzące zjawisko będzie pierwszem i ostatniem zaćmieniem księżyca, widzialnem w Polsce w tym i w przyszłym roku. Następne zaćmienie księżyca (całkowite) będzie dopiero 8 grudnia 1927 roku.

—ooo—

Nowe tytuły kolejowe

Rozporządzeniem z dnia 19 stycznia zarządził minister kolei wprowadzenie w życie z dniem 1 stycznia br. nowego regulaminu dyrekcji kolei państwowych. Regulamin ten zmienia dotychczas używane tytuły przywiązane do stanowisk kierowniczych w dyrekcjach i wprowadza nowe, a mianowicie: w zamian „prezes dyrekcji" tytuł „dyrektor kolei państwowych", zamiast „dyrektor wydziału" tytuł „naczelnik wydziału", zamiast „naczelnik działu" tytuł „kierownik działu". W korespondencji służbowej należy posługiwać się wyłącznie nomenklaturą, przewidzianą nowym regulaminem.

—ooo—

POSEŁ ZYGMUNT ŻUŁAWSKI, sekretarz generalny centralnej komisji związków zawodowych pojechał do Amsterdamu na posiedzenie zarządu międzynarodowej federacji związków zawodowych.

PROGNOZA NA SOBOTĘ: Zachmurzenie duże, przelotne opady, temperatura bez większych zmian, umiarkowane wiatry.

Włamywacz krakowski nauczycielem na kresach

Aresztowany w Krakowie, otruł się

W ostatnim czasie doprowadzony został do I. Komisarjatu P. P. Zaleski Stefan, lat 35, rodem ze Lwowa, nauczyciel ludowy w Posługowie pow. Żmińskim — Wielkopolska przytrzymany za usiłowane włamanie do sklepu Kurkiewicza Mały Rynek 9. Doprowadzony Zaleski legitymował się legitymacją urzędową Kuratorjum Okręgu szkolnego Poznańskiego, twierdząc przytem, że jest na kursie szkoły rolniczej w Krakowie i mieszka czasowo przy ulicy Krowoderskiej. Przy przeprowadzaniu rewizji osobistej u niego poprosił Zaleski, by go wyprowadzono do ustępu, a gdy zadość uczyniono jego życzeniu i doprowadzono do obok znajdującego się ustępu, tenże przeskoczy przez mur otaczający kamienicę inż. Zarzeckiego i zniknął w ciemnościach. Zarządzono poszukiwania w kamienicy i rzeczywiście na poddaszu znaleziono ukrytego Zaleskiego, który na widok zbliżających się posterunkowych zażył cjankalji i w jakiś czas zmarł w szpitalu św. Łazarza. Przeprowadzone przez tutejszy EUS dochodzenia co do osoby Zaleskiego ujawniły, że tenże był znanym na bruku krakowskim włamywaczem Stefanem Piech, który podrobiwszy niezbędne do osiągnięcia posady nauczycielskiej papiery sprawował w Werejkach pow. Wołkowyskiego oraz w Posługowie pow. Żmińskim funkcje nauczyciela szkół ludowych w r. 1920—1922, poczem dopuściwszy się szeregu zgwałceń dzieci szkolnych w Posługowie zbiegł i ukrywał się aż do czasu ujęcia go.

Jak p. sołtys i jego przyjaciel po pijanemu udawali bandytów

Nocy onegdajszej 38-letni Schoel Frydman i 28-letni Hersz Rytkopf wracali z Warszawy, wioząc do Gójca wóz, pełen towarów kolonjalnych, skór etc. W pobliżu wsi Zaluski pod Raszynem, zepsuło się koło u wozu, wobec czego jeden z podróżnych udał się do pobliskiej kuźni, należącej do Krystjana Marxa, z prośbą o pomoc. Kowalowi nie bardzo chciało się nocą wychodzić z domu; posłał więc dwóch swoich synów: Edwarda i Piotra, piętnastoletnich wyrostków, którym polecił naprawić uszkodzone koło. Chłopcy udali się wraz z kupcem na szosę. Już przy samym prawie wozie spotkali jakichś dwóch nieznajomych, którzy po krótkiej wymianie zdań rzucili się na żyda i chłopców, bijąc ich niemiłosiernie po głowach grubemi pałkami. Jeden z synów kowala, który niósł drąg żelazny, do podważania wozu przy zdejmowaniu koła, zaczął się bronić i uderzył jednego z napastników w głowę, rozcinając twarz i miażdżąc mu nos. Po tym wypadku napastnicy zbiegli, przerażeni zaś żydzi ukryli się w mieszczącej się w pobliżu francuskiej fabryce samolotów „Franko-Polskie Towarzystwo", zostawiając wóz na opiece boskiej. Chłopcy niemniej przestraszeni wrócili do domu. Na wieść o napadzie zatelefonowano z fabryki do ekspozytury urzędu śledczego na powiat warszawski, żądając natychmiastowej pomocy. Na miejsce wypadku wyruszyli ajenci i policjanci. Szczegółowe dochodzenie na miejscu ustaliło, że napastnikami nie byli zawodowi bandyci, lecz miejscowi włościanie: 49-letni Józef Urban, sołtys i niejaki Stanisław Karaś, właściciel piętnastu morgów gruntu. Rzekomi „bandyci" podchmielili sobie nieco i wracając do domu, zaczęli udawać... policjantów. Spotkawszy kupca z chłopcami, zapytali ich, dokąd zdążają, poczem wzięli się do bicia. Widząc, że chłopcy się bronią, napastnicy zlękli się i zbiegli. Wieść o rzekomym „napadzie" rozeszła się lotem błyskawicy po całej szosie grójeckiej. Wszystkie wozy zatrzymywały się, gdyż podróżni nie chcieli jechać dalej, bojąc się napadu. Po pewnym czasie utworzyła się cała karawana wozów, fur, bryczek i innych pojazdów, stojących bezczynnie na szosie. Późno w noc dopiero sprawa się wyjaśniła i długi wąż wozów ruszył w dalszą drogę.

Podczas gdy przerażeni żydzi siedzieli w fabryce aeroplanów, ze stojących bez opieki wozów zginęły dwa worki mąki. Urban i Karaś zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu.

—ooo—

BOJKOT PRZEMYSŁU GDAŃSKIEGO PRZEZ FIRMY KRAKOWSKIE. Wobec stanowiska, jakie senat gdański zajął w sprawie poczty polskiej na terenie Gdańska, cały szereg firm krakowskich, odwołał swe zamówienia na towary, poczynione w gdańskich hurtowniach i domach handlowych. Akcję tę zapoczątkowała apteka Wiszniewskiego (przy ul. Florjańskiej), która w drodze telegraficznej cofnęła zamówienia medykamentów i przetworów chemicznych w gdańskich składach „Ritz" i „Iwa".

SZEF BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO w województwie krakowskiem radca Rudolf Krupiński otrzymał z powodu choroby 3-miesięczny urlop. Funkcje naczelnika Wydziału bezpieczeństwa powierzył wojewoda radcy Romanowi Skarbkowi.

† WACŁAW SZCZEPAŃSKI, st. adjunkt miejskiej Izby obrachunkowej zmarł 5 bm. przeżywszy lat 37 na tyfus brzuszny. Do ostatnich niemal dni pracował w biurze, oddając się z zamiłowaniem swemu zawodowi. Od lat przeszło 10 był urzędnikiem miejskim i zostawia tak u kolegów jak przełożonych pamięć nader sumiennego pracownika, dobrego kolegi i człowieka prawego charakteru. — Zmarły osierocił żonę i dwóch synów.

PRZEPISY JAZDY SAMOCHODAMI. Magistrat krakowski ustanowił następujące normy szybkości jazdy samochodów i motocykli: w obrębie m. Krakowa w dzielnicach poza śródmieściem i po ulicach odpowiednio szerokich wolno jechać z szybkością nie większą, niż 20 klm. na godzinę, a pojazdem ciężarowym najwyżej z szybkością 10 klm. na godzinę. W śródmieściu w obrębie ulic i placów zamkniętych pierścieniem plant szybkość samochodów osobowych nie może przekraczać 10 klm, zaś ciężarowych 6 klm. na godzinę, o ile przejazd samochodów ciężarowych pewnemi ulicami nie jest zupełnie wzbroniony. Niezależnie od tego w całem mieście podczas błota szybkość jazdy wszelkich wozów motorowych nie może przekraczać 10 klm. na godzinę, zaś na skrzyżowaniach dróg i ostrych skrętach, podczas mgły itd. nie może przekraczać 6 klm. na godzinę.

INWALIDZI WOJENNI, WDOWY I SIEROTY WOJENNE — zamieszkali w Krakowie i pobierający już rentę z krakowskiej Izby skarbowej, Wydz. VI. winni najdalej do końca lutego b. r. zgłosić się do Związku inwalidów ul. Podzamcze l. 30, codziennie z wyjątkiem sobót popołudnia i świąt w godzinach od 9—1 i 4—7, celem odbioru deklaracji, na podstawie których Izba skarbowa wypłaca im renty. Zaznacza się, że każdy pobierający zaopatrzenie winien co pół roku przedkładać deklarację, a nieprzedłożenie takowej może pociągnąć wstrzymanie renty. Każdy, który już otrzymał dekret na rentę z Izby skarbowej, winien go przynieść ze sobą.

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 9 lutego o godz. 6. Porządek dzienny: czł. J. Rozwadowski: O nazwie Wendów. — Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

51 AUKCJA KSIĄŻEK w Towarzystwie miłośników książki odbędzie się w sobotę 7 bm. o godz. 6 popoł. Na licytacji znajdą się książki z zakresu beletrystyki, medycyny, i inne.

KRAKOWSKI RADIO—KLUB — zawiadamia swych członków, że w sobotę 7 bm. od godz. 8 do 11-ej wieczór odbędą się w sali Muzeum przemysłowego przy ul. Smoleńsk 9, I. p. demonstracje aparatów firmy „Krakowska wytwórnia aparatów radiotechnicznych" według orginalnej konstrukcji właściciela powyższej firmy inż. Skrybczenki. Demonstracje zostaną poprzedzone krótką prelekcją objaśniającą budowę aparatów, oraz ich charakterystycznych cech. Audycje będą się odbywały przy zastosowaniu rozgłośnika.

WALNE ZGROMADZENIE TOW. MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO odbędzie się w niedzielę, 8 bm. o godz. 11, w sali 43 Uniwersytetu. Po odczycie prof. Szobera p. t. „Gramatyka normatywna a językoznawstwo naukowe, paralela metodologiczna" — sprawozdanie i wybory Zarządu.

POKAZ WYROBÓW TRYKOTARSKICH i ozdób bieliźnianych, wykonanych na kursach Muzeum przemysłowego, odbędzie się w niedzielę 8 bm. o godz. 11 w sali Muzeum przemysłowego ul. Smoleńsk 9, II p. Wstęp wolny.

KINO MUZEUM wyświetla w sobotę 7 b. m. dwa programy: o godz. 3'30 i 5-ej, oraz w niedzielę 8 bm. 3 programy: o godz. 3'30, 5, i 6'30, film pouczający p. t. „Miesiąc wędrówki po Polsce", składający się z 6 dużych aktów.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W FABRYCE. W fabryce Zieleniewskiego spadł wózek żelazny z rusztowania na pracujących robotników Andrzeja Litewkę i Stefana Maciejczyka, którzy doznali ciężkich obrażeń na całem ciele. Wezwany lekarz pogotowia przewiózł obu robotników do szpitala chirurgicznego.

WPADŁ POD WÓZ. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Pawią, gdzie Jan Wadyga wpadł pod wóz ciężarowy i odniósł szereg obrażeń na całem ciele. Lekarz pogotowia opatrzył ofiarę wypadku i przewiózł ją do szpitala.

KRADZIEŻE. Abracham Berglas z Bochni doniósł, że dnia 5 bm. skradziono mu na krakowskim dworcu kolejowym z kieszeni portfel z kwotą 84 zł, 10 dolarów i wekslem na 520 zł z podpisem Henryka Strittera. Józefowi Prezowskiemu i Piotrowi Cholewie zam. przy Alei Krasińskiego nr. 13 skradziono 3 bm. z niezamkniętego mieszkania garderobę wartości 450 zł. — W nocy z 4 na 5 bm. skradziono na szkodę Mesiłkora przy ul. Bożego Ciała nr. 12 ze strychu większą ilość bielizny nieustalonej dotychczas wartości.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz 6-ty „Śpiewak własnej niedoli" Dymowa. Jutro po południu po cenach zniżonych staropolska komedja kontuszowa Kraszewskiego „Miód kasztelański", wieczorem „Idjota" Dostojewskiego, który potem na długo zejdzie z repertuaru. W poniedziałek przedstawienie popularne (po cenach zniżonych) „Fotel 47", we wtorek powtórzenie „Śpiewaka własnej niedoli".

Z TEATRU BAGATELA. Wesoła komedja Petera i Falka „Ninetka" w wykonaniu pp. Barwińskiej, Makarczyk, Słępowskiej, Kwiatkowskiego i Wesołowskiego w głównych rolach graną będzie dzisiaj w sobotę wieczorem, następnie w poniedziałek wieczorem. W niedzielę powraca na afisz Grigorja Ge „Kocioł wiedźmy". W sobotę o godz. 4 po południu „Jedynaczka króla czekolady" z pp. Wernicz, Miedzińską, Kwiatkowskim, Wesołowskim w głównych rolach. W niedzielę po południu po cenach najniższych „Krowoderskie zuchy". W przygotowaniu sztuka Kisielewskiego: „W sieci".

OPERETKA NOWOŚCI. Dziś w sobotę po południu po cenach całkiem zniżonych i w niedzielę po południu „Hrabina Marica", wieczorem codzien nie „Bachantka", która cieszy się niebywałem powodzeniem. We środę 11 bm. premjera bajki dla dzieci Hertza „Zaklęte trzewiczki". Bajka ta cieszy się w Warszawie ogromnem powodzeniem, urozmaica ją wspaniały balet układu Ciesielskiego, muzyka St. Miszczaka, nowe piękne dekoracje. Ceny całkiem zniżone od 1—4 zł. Bilety wcześniej do nabycia w handlu WP. Rudnickiego.

IGNACY FRIEDMAN przybywa z zagranicy do Krakowa specjalnie na uroczystość Chopinowską, która odbędzie się dziś w sobotę 7 bm. o godz. 7 i pół wieczór, w Starym Teatrze i wykona program, złożony wyłącznie z poematów Chopina. Prelekcję o twórczości Chopina wygłosi Dr. Józef Reiss.

JÓZEF SZIGETI, jeden z najsłynniejszych skrzypków, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz we środę 11 bm.

I. WIECZÓR KAMERALNEJ MUZYKI odbędzie się we wtorek 10 bm. o godzinie 7.30 w Kollegium wykładów naukowych, Rynek A—B 39, III. piętro. W programie trio Brahmsa, Bethovena trio D-dur (Geister trio) i Cesara Francka sonata skrzypcowa. Wykonawcy: prof. Bolesław Kopystyński, Stanisław Eibenszütz i Odo Gross. Bilety od 1—3 zł. w sekretarjacie.

WYJAŚNIENIE. Odnośnie do notatki w numerze 30 „Naprzodu" co do komisji cenzuralnej dla sztuki „Aruna" wyjaśniamy, że członek tej komisji, p. dr. Krzyżanowski, nie jest członkiem prokuratorji generalnej, lecz sekretarzem prezydjalnym apelacji krakowskiej.

—ooo—

KARNAWAŁ

PRZED REDUTĄ „BAGATELI". Dzisiaj o godz. 11 wieczór sale Starego Teatru zapełnią się na reducie „Bagateli", która urozmaiconą będzie całym szeregiem atrakcyj i niespodzianek. Między innemi dokonane będą zdjęcia kinowe uczestników reduty, które następnie wyświetlone zostaną w kinach krakowskich. Loterja obfituje w cenne fanty, co drugi los wygrywa. Do tańca przygrywać będą dwie orkiestry bez przerwy, oprócz tego umilać będzie czas orkiestra mandolinistów. Bilety do nabycia w kancelarji „Bagateli" od godz. 11 do 1 przed południem, po południu zaś przy kasie Starego Teatru. Stroje balowe, kostjum albo domino.

MASKARADĘ urządza w sobotę 7 lutego w salach Hotelu Saskiego (ul. św. Jana 6) Stowarzyszenie drukarzy krakowskich „Ognisko". Nader urozmaicony program. Imienne zaproszenia wydaje komitet w lokalu „Ogniska", Rynek 12, III. piętro, od godz. 4—8 wieczór. Czysty dochód na pomnożenie funduszów budowy własnego domu. Plebiscyt uczestników rozstrzygnie, komu przypadną dwie cenne nagrody: jedna za najpiękniejszy kostjum damski, druga za najoryginalniejszy kostjum męski. Przygrywać będzie muzyka 20 pp., a tęczowe światła reflektorów wprowadzą obecnych w kraj baśni.

REDUTA „KRÓLÓW" W DOMU ARTYSTÓW. Dzisiaj w sobotę 7 lutego odbędzie się w „Domu artystów" przy placu św. Ducha reduta „Królów". Reduta ta zapowiada się świetnie zarówno ze względu na przygotowania poczynione przez komitet reduty, jak i ze względu na zespół zapowiedzianych uczestników zabawy. Początek o godzinie 10 wieczór. Strój balowy względnie kostjum.

REDUTA URZĘDNIKÓW MAGISTRATU. W pięknie udekorowanych salach Starego Teatru urządza w dniu 24 bm. Towarzystwo urzędników magistratu krakowskiego tradycyjny bal maskowy. Wobec tego, że bal ten przypada na ostatni dzień karnawału, zostanie z grona jego uczestników wybrany sąd doraźny, który rozstrzygnie, którym z pięknych pań i maseczek przyznać należy miano królowych tegorocznego karnawału. Szczęśliwe wybranki otrzymają kosztowne upominki w złocie. Pozatem oczekują wszystkich uczestników dawno niewidziane atrakcje, między innemi opad śniegu (z cukru), serpentyny, radio, nieustająca muzyka, balony i t. p. Tańczącym zapewniony 10-godzinny czas pracy bez przerwy. Ponadto urządza komitet ogólne zbiegowisko wszystkich epok i ras w oryginalnych kostjumach. Do udziału w zabawie dopuści się tylko najczystszą śmietankę towarzyską, przepuszczoną przez oryginalną centryfugę własnego wyrobu. Zaproszenia rozpocznie komitet wysyłać w najbliższych dniach. Adresy można zgłaszać w biurze sekretarjatu prezydjalnego w magistracie, gdzie wydawać się będzie od 20 bm. zaproszenia imienne.

—ooo—

SPORT

KORONA—WISŁA. Odłożone poprzedniej niedzieli z powodu złego stanu boiska zawody przyjacielskie pomiędzy pierwszemi drużynami Wisły i podgórskiej Korony odbędą się nieodwołalnie w najbliższą niedzielę 8 bm. o godz. 11 min. 15 na boisku Wisły.

—ooo—

Z Polski

JESZCZE SZWINDEL „JUBILEUSZOWY". Warszawski Kurjer Polski" donosi: „Prezydjum miasta Wilna w „Słowie" oświadcza, że subwencyj „Gazecie Warszawskiej" nie dawało i wiadomość, rozpowszechnioną przez akwizytorów tego pisma o asygnowaniu 6000 zł. nazywa zmyśloną. A więc ajenci „Gazety Warszawskiej" zdobywali ogłoszenia we Lwowie za pomocą mistyfikacji. To jest miarą zaufania, na jakie zasługuje instytucja".

ARESZTOWANIE RZEKOMYCH KOMUNISTÓW. Ubiegłej nocy dokonano rewizji przy ul. Leszno w Warszawie w lokalu żydowskich związków zawodowych. Znaleziono rzekomo wiele bibuły komunistycznej w języku polskim i żargonie. Aresztowano 27 osób.

LINJA AUTOMOBILOWA W TATRACH. Dzienniki praskie podają, że jeden z banków projektuje wybudowanie linji automobilowej z tatrzańskiej Łomnicy przez Jaworzynę do granicy polskiej, dokąd miałaby być wybudowaną podobna linja z Zakopanego.

KLESZE WYBRYKI. Z Czchowa piszą nam: Wśród tutejszych parafjan wielkie oburzenie wywołuje postępowanie miejscowego proboszcza. Mianowicie w ostatnich dniach grudnia zgłosiła się do proboszcza Gołębia wdowa po małorolnym Krzyżakowa z Drużkowa, prosząc o pochowanie męża. Proboszcz zażądał 15 złotych za pogrzeb i natychmiastowej zapłaty. Wdowa z powodu chwilowych trudności nie mogła żądanej kwoty natychmiast uiścić i zobowiązywała się w ciągu tygodnia sumę żądaną złożyć. Proboszcz łaknący grosza, nie zgodził się na tę propozycję i pogrzebu nie odprawił, zwłoki do pokropienia nie pozwolił nawet wnieść do kościoła, wywołując zrozumiałe rozgoryczenie i zgorszenie, bo jakiż to przykład miłosierdzia chrześcijańskiego i miłości daje taki „duszpasterz?" Ponadto różne zarządzenia proboszcza są szykanowaniem parafjan. Zarządził proboszcz, że chrzty będą się odbywały wyłącznie w niedzielę po nieszporach. Otóż był odpust w Tymowej i obydwaj księżulkowie wyjechali sobie na ten „odpust". Tymczasem pod kościół zajechało kilka furmanek z dziećmi do chrztu, a księży niema i noc zapadła, a księżulkowie bawili się na odpuście. Wreszcie wrócili i chrzcili dzieciaków późną nocą. A gdyby tak jakieś dziecko z czekających na chrzest było ciężko chore, i co będzie gdy taki wypadek zajdzie, gdyż proboszcz nie chce chrzcić w ciągu tygodnia. Podobnie rzecz się miała w drugi dzień Bożego Narodzenia. Przyjechano po księdza do chorej kobiety. Lecz proboszcz ani sam nie pojechał z sakramentami do chorej, ani też nie dał polecenia ks. katechecie. A gdyby tak chora umarła? Wyrażanie się proboszcza w czasie „kazań" z ambony też obraża parafjan. Używa on często wyrażeń nie licujących ze stanem kapłańskim, jak miało miejsce przy wzywaniu panien do zapisywania się do „Róży". Proboszcz pozwala sobie na bardzo niegrzeczne epitety wobec parafjan, którzy tą drogą w tej i innych sprawach zwracają się do biskupa Wałęgi z żądaniem, by pouczył ks. Gołębia, co należy do jego obowiązków.

—ooo—

Z zagranicy

PRZED WYSTAWĄ PARYSKĄ. Generalny komisarz działu polskiego p. Jerzy Warchałowski, autor pawilonu prof. J. Czajkowski i doradca techniczny p. architekt T. Stryjeński, powrócili z Paryża, gdzie spędzili dwa tygodnie. Budowa polskiego pawilonu posuwa się szybko. Budynek jest pod dachem. Konstrukcja żelazna wieży ukończona. Z Warszawy nadeszły już pierwsze przesyłki, a mianowicie z fabryki Gostyńskiego piękne kwiatony, które w ilości 25 sztuk zdobić będą zakończenia kondygnacyj wieżowych. Niebawem zacznie się szklenie wieży pryzmatycznemi szybkami fasetowanemi, do czego cały materjał jest już przygotowany. Marmury, posadzki, witraże, gobeliny, obicia ścienne, lampy, meble wszystkie wykonywane w kraju na ukończeniu. Po za pawilonem, rozpoczęto już adaptacje innych miejsc, jak w Grand Palais i w galerji na Esplanadzie Inwalidów. Wszystkie miejsca są bardzo korzystne, w szczególności zaś nadspodziewanie korzystna jest sytuacja pawilonu, ponieważ sąsiedzi nasi Szwedzi z jednej, Holendrzy z drugiej strony, cofnęli główne zręby swoich niewielkich zresztą pawilonów jaknajdalej od naszego, pozostawiając nam wyjątkowo dużo przestrzeni i powietrza. Sylweta naszej wieży nie mając konkurencji w sąsiedztwie, będzie odbijała wprost na tle drzew i nieba.

PROCES UMIŃSKIEJ. Dziś przed sądem przysięgłych w Paryżu rozpoczął się proces Władysławy Umińskiej. Oskarżonej bronią adwokaci Henri Robert, członek akademji francuskiej i adwokat polski Rudenko, członek palestry paryskiej. Publiczność paryska oczekuje z wielkiem zainteresowaniem procesu, który należeć będzie niewątpliwie do najgłośniejszych w ciągu ubiegłego roku.

SKŁAD BOMB W KOŚCIELE. „Messagero" donosi, że w pewnej wsi koło Piacency (Włochy) wybuchł w zakrystji miejscowego kościoła pożar, który ogarnął dach. Podczas akcji ratunkowej nastąpiło kilka eksplozyj nabojów karabinowych i ręcznych granatów. Stwierdzono, że nad zakrystją bez wiedzy księdza był umieszczony arsenał bomb. Policja prowadzi śledztwo co do pochodzenia tych bomb.

WYBUCH DYNAMITU W POCIĄGU. Wedle doniesienia pisma „Az Est" w pociągu zdążającym do Klausenburga nastąpił wybuch dynamitu, w następstwie którego dwie osoby zostały zranione. Bezpośrednią przyczyną wybuchu był ogień od papierosa.

HAARMAN BĘDZIE POWIESZONY. Sąd wyższy odrzucił rewizję wniesioną przez Granza. Wyrok stał się prawomocny i Granz wraz z Haarmanem będą wkrótce straceni.

PRZEGLĄD LITERACKI

NR. 6 „WIADOMOŚCI LITERACKICH" znajduje się pod znakiem „Skamandra". Zawiera wywiad z J. Iwaszkiewiczem, poezje K. Wierzyńskiego, listy z Brazylji A. Słonimskiego, ze zdjęciami własnemi autora, wiersze K. Husarskiego i J. Lieberta na temat zbiorku J. Lechonia „Srebrne i czarne", artykuł L. Podhorskiego-Okołowa „Pod płonącym dachem", ostro oceniający technikę poetycką ostatniego okresu pisarzy „Skamandra", pozatem numer przynosi wywiad ze znanym pisarzem duńskim Rungiem, utwór Erenburga „Geografja Jurenity", specjalnie napisany dla „Wiadomości", notatki, całą stronę sprawozdań z książek wreszcie recenzje J. Lechonia i K. Irzykowskiego oraz dział „Camera obscura".

Chjeno-Piast chce wywołać przesilenie w ministerstwie pracy

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 6 lutego.

Podkomisja gospodarcza obradowała w dalszym ciągu nad budżetem ministerstwa pracy i opieki społecznej. Minister Sokal poinformował o wynikach konferencji z premjerem Grabskim w sprawie **podwyższenia budżetu ministerstwa pracy i opieki społecznej.** Premjer zgodził się na podwyższenie wydatków do sumy 15 procent, budżet zatem zamiast 18,325.000 zł. wynosiłby 21 miljonów zł. Później przystąpiono do dyskusji szczegółowej. W czasie dyskusji szczegółowej przystąpiono także do sprawy kupna nowego gmachu dla ministerstwa pracy. Chodziło tutaj o pół miljona złotych, jako zadatek na kupno gmachu. — **Przeciwko** temu wystąpili przedstawiciele Związku ludowo-narodowego, chadecji, chrześcijańsko narodowych i Piasta. Minister Sokal oświadczył, **że w razie nieuchwalenia tej pozycji wyciągnie z tego konsekwencje i odda tekę do dyspozycji.** — Przedstawiciele klubów robotniczych przemawiali za podwyżką. Dyrektor departamentu Zaczek, wypowiedział się za stanowiskiem ministra Sokala. Przewodniczący pos. Gruszka (Piast) oświadczył, że tego rodzaju stanowisko rządu utrudnia niesłychanie sytuację, wytwarzając stan, który **grozi nietylko zachwianiem równowagi budżetowej, ale wogóle także niezałatwieniem budżetu w przyspieszonem tempie.** Zaproponował, aby głosowanie nad tym wnioskiem odłożyć do drugiego czytania. Wniosek ten przyjęto.

Następnie w poszczególnych pozycjach wstawiono w artykule 12 kwotę 500.000 zł. na pomoc dla reemigrantów, pozycję opieki nad dziećmi i młodzieżą podwyższono o 200.000 zł., opieki nad niezdolnymi do pracy o 100.000 zł. Pozatem zwiększono pozycję opieki nad ofiarami wojny i wypadków politycznych o 368.000 zł. Pozycję opieki nad Ukraińcami-azylantami podwyższono o 130 tysięcy zł. Na wniosek tow. pos. Ziemięckiego wstawiono 25.000 zł. **na pomoc dla więźniów politycznych.**

Reprezentanci paskarzy znoszą ustawę o zwalczaniu lichwy

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 6 lutego.

Sejmowa komisja przemysłowo-handlowa na dzisiejszem posiedzeniu rozważała wniosek posła Wiślickiego (Koło żydowskie), domagający się **zniesienia ustawy o zwalczaniu lichwy. Za** zniesieniem tej ustawy wypowiedzieli się przedstawiciele zawodów paskujących: pos. Jaroszyński (chrześć.-nar.), oraz Wartalski i Rudnicki (endecy). Przedstawiciele rządu wypowiadali się za **utrzymaniem ustawy.** Przedstawiciel ministerstwa sprawiedliwości oświadczył, że znieść tę ustawę możnaby tylko w tym wypadku, gdyby w pojęciu społeczeństwa zmieniła się ocena czynów, uznanych przez ustawę jako karalne. Za utrzymaniem ustawy w zasadzie, lecz z jednoczesną nowelizacją, wypowiedzieli się tow. pos. Stańczyk, Gardecki i Szczerkowski, nadto Polakiewicz z Wyzwolenia i Dymowski z chadecji. W głosowaniu **wniosek Wiślickiego uzyskał większość głosów.**

Partja pracy o bezpieczeństwie Polski

Najlepszą gwarancją — protokół genewski

Lonydn (PAT). Oficjalny organ partji pracy „The New Leader“ pisze: Spór o zbrojenia niemieckie przeciąga się, a choć sprzymierzeni przesłali do Berlina nową nieuprzejmą notę, to jednak nie przedłożyli dotychczas dowodów niedotrzymania zobowiązań ze strony Niemiec, dowodów, na których się opierają. W międzyczasie katolickie centrum niemieckie, od którego zależy los gabinetu Lutkera, nadało nowy obrót dyskusji. Organ tej partji „Germania“ wystąpił z planem uspokojenia obaw Francji przez zawarcie paktu francusko-niemieckiego, któryby uchylił wszelkie niebezpieczeństwa wojny na granicy zachodniej. Ta przyjazna i pokojowa inicjatywa doznała **bardzo złego przyjęcia w prasie francuskiej.** Najwidoczniej prasa ta wie bardzo dobrze, że Niemcy są rozbrojone i dlatego nie przywiązuje żadnej wartości do gwarancyj moralnych, któremy Niemcy mogły ofiarować. Jasnem jednak jest, że **Francja ma inne powody**, które skłaniają ją do odrzucenia propozycji, jako bezwartościowej, mianowicie, **nie zabezpiecza ona Polski**, a Francja rozumie doskonale, **że niebezpieczną rzeką nie jest Ren, lecz Wisła lub Bug.**

Francuzi pragną ponad wszystko gwarancji granic Polski i znajdują te gwarancje w protokole genewskim. Musimy sobie zdać sprawę z tego, że **wojna o granice Polski byłaby w stanie rozniecić tensam pożar powszechny, co wojna zaczęta nad Renem.** Czy jednak zdołamy usunąć to niebezpieczeństwo wojny polskiej, dopóki Rosja pozostanie poza Ligą narodów? Ze swej strony trwamy na naszem stanowisku wobec protokołu. Jako projekt jest on znakomity, jest alternatywą projektów, które są niewątpliwie szkodliwe. Kryje on w sobie jednak niebezpieczeństwa, które nie zostaną usunięte, dopóki Rosja a przedewszystkiem Niemcy nie przystąpią do Ligi. Będziemy popierali przyjęcie protokołu z tem jednem zastrzeżeniem, że Anglja nie będzie zobowiązana do brania udziału w przeprowadzeniu sankcyj karnych wobec niecżłonków Ligi. Uratowałoby to nieoceniony schemat arbitrażu, zwalniając nas jednocześnie od ryzyka uwikłania w powszechną wojnę państw kapitalistycznych przeciwko Rosji.

Nieustępliwa Turcja

Pośrednictwo mocarstw

Konstantynopol (PAT). Odpowiedź turecka na protest grecki **odrzuca kompetencję** trybunału haskiego rozjemczego i Ligi narodów, w sprawie wydalenia patrjarchy Konstantynopola. Rząd turecki oświadcza, że będzie bezwarunkowo respektował urządzenia kościoła grecko-prawosławnego, jednakże obstaje przy swobodzie wykonywania postanowień traktatu pokojowego. Wydalenie patrjarchy zostało przeprowadzone taksamo formalnie, jak wydalenie kalifa.

W kołach tureckich zaznaczają, że spór o wydalenie patrjarchy dałby się łatwo załagodzić, gdyby patrjarcha Konstantyn podał się do dymisji i gdyby odbyły się nowe wybory patrjarchy. Ismed pasza podczas przejażdżki przez miasto był przedmiotem wielkich manifestacyj, które jednak nie miały charakteru antygreckiego.

Londyn (PAT). Tel. Comp. donosi z Aten, że Francja, Anglja i Włochy podjęły w sprawie wydalonego patrjarchy Konstantyna **akcję pośredniczącą w tym kierunku**, że stanowisko wydalonego patrjarchy ma być uznane za opróżnione i że mają nastąpić wybory nowego patrjarchy, przyczem Turcja zobowiązuje się nie wydalać nowego patrjarchy i utrzymać instytucję patrjarchatu. Nadto Turcja zobowiązuje się nie przedsiębrać żadnych dalszych wydaleń członków synodu.

Obrady Międzynarodówki amsterdamskiej

Berlin (PAT). „Vossische Zeitung“ donosi z Londynu, że w kołach politycznych bez różnicy stronnictw oczekują z zaciekawieniem wyniku obrad zarządu Międzynarodówki zawodowej w Amsterdamie w sprawie **propozycji rosyjskiej co do zwołania kongresu światowego Związków zawodowych.** Kongres ten miałby rozważyć możliwość fuzji Międzynarodówki amsterdamskiej i moskiewskiej. Zdania w tej sprawie są w łonie Związków zawodowych podzielone.

Projekt ustawy o stanie wyjątkowym

Warszawa (tel. wł. „Naprz.“). Na ostatniem posiedzeniu Rada ministrów przyjęła projekt ustawy **o stanie wyjątkowym.** Według tej ustawy, stan wyjątkowy wprowadzony być może **podczas wojny**, następnie gdy grozi wybuch wojny, w razie **rozruchów wewnętrznych** lub knowań o charakterze zdrady stanu, a wreszcie knowań **zagrażających konstytucji**, oraz celem zagwarantowania bezpieczeństwa obywatelom. Stan wyjątkowy może być zarządzony w całem państwie lub tylko częściowo. Stan wyjątkowy zarządza Rada ministrów na wniosek ministra spraw wewnętrznych i za zezwoleniem prezydenta Rzeczypospolitej. Wprowadzenie stanu wyjątkowego polega na **częściowem lub całkowitem zawieszeniu praw obywatelskich**, zagwarantowanych konstytucją. Rozporządzenie Rady ministrów o stanie wyjątkowym musi być w czasie sesji sejmowej natychmiast przedstawione Sejmowi. W razie gdyby rozporządzenie wydano w czasie przerwy w obradach sejmowych i gdyby obejmowało więcej niż jedno województwo, **Sejm zbiera się automatycznie** w ciągu ośmiu dni od dnia ogłoszenia stanu wyjątkowego. Jeżeli Sejm odmówi zatwierdzenia, Rada ministrów **powinna natychmiast stan wyjątkowy uchylić.** Jeżeli stan wyjątkowy zostanie zarządzony po zakończeniu obrad sejmowych lub po rozwiązaniu Sejmu, w takim razie rozporządzenie o stanie wyjątkowym winno być przedstawione nowoobranemu Sejmowi na pierwszem posiedzeniu do zatwierdzenia.

TELEGRAMY

—o—

OBRADY NAD BUDŻETEM

Warszawa (tel. wł. „Naprz.“). Na piątkowem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej dokonano wyboru zastępców przewodniczących dla dwóch podkomisyj budżetowych, a mianowicie dla podkomisji politycznej i ekonomicznej. Na zastępcę przewodniczącego w podkomisji politycznej wybrano pos. Romockiego, w podkomisji ekonomicznej pos. Chądzyńskiego.

SAMORZĄD WIEJSKI

Warszawa (tel. wł. „Naprz.“). Sejmowa komisja administracyjna przyjęła resztę postanowień dotyczących gromady na terenie b. zaboru rosyjskiego. Następnie przyjęto w myśl referatu pos. Putka dział ustawy przewidującej dla wójta środki do egzekucji zarządzeń, orzeczeń i nakazów gminnych. Środkami egzekucyjnemi są: kary egzekucyjne do wysokości 10 zł., wykonanie czynności przez osoby trzecie na koszt zobowiązanego, wreszcie przymus wobec osób lub ich majątku. Zarządzenie egzekucji należy do starostwa, egzekucja do wójta.

PRZED PODPISANIEM POŻYCZKI POLSKIEJ W AMERYCE

Warszawa (AW). „Express Poranny“ podaje, że **umowa o pożyczkę amerykańską dla Polski zawartą będzie prawdopodobnie 14 bm.** Obecnie rokowania tyczą się formalności związanych z pożyczką.

P. ZAPAŁA JESZCZE NIE JEST WOJEWODĄ

Warszawa (tel. wł. „Naprz.“). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, prezydent Rzeczypospolitej podpisał tylko nominację p. Aleksandra Dębskiego na stanowisko wojewody wołyńskiego. Nominacja p. Zapały na wojewodę stanisławowskiego **nie jest jeszcze podpisana** i dopiero będzie podpisana po wyjaśnieniu zarzutów, które się ukazały przeciwko niemu.

MISJA POLSKA W AFGANISTANIE

Warszawa (tel. wł. „Naprz.“). W najbliższym czasie wyjeżdża do Afganistanu specjalna misja polska. Na czele misji stanie p. Ostrowski, b. przedstawiciel Polski w Tokio.

AFERA BARMATÓW

Berlin (PAT). „Lokalanzeiger“ zamieścił list firmy braci Barmat z 27 września 1923. W liście tym przedstawiony jest dokładnie rachunek sum, które otrzymał swego czasu były kanclerz Bauer. Ponadto list ten czyni Bauerowi wyrzuty, że przez swoje rzekomo autentyczne informacje naraził koncern braci Barmat na olbrzymie straty. Ogłoszenie tego listu wywołało w Berlinie ogromną sensację. Jak donosi „Soc. Dem.-Parlaments-Dienst“, przewodniczący parlamentarnej frakcji socjalno-demokratycznej Loebe natychmiast po opublikowaniu tego listu zwrócił się do posła Bauera, aby aż do czasu wyświetlenia tej sprawy nie wykonywał swego mandatu parlamentarnego, na co Bauer wyraził swą zgodę.

ROSJA NIE CHCE ZAPŁACIĆ FRANCJI SWYCH DŁUGÓW

Moskwa (PAT). Na konferencji partyjnej w Leningradzie oświadczył Zinowiew, że Francja gotowa jest przyjąć od Rosji zapłatę jej długów po obecnym kursie franka. W ten sposób obniżyłaby się wartość w złocie pretensyj francuskich o trzy piąte. **Rosja jednak nie chce zapłacić owych 700 miljonów rubli** w złocie, których Francja obecnie żąda. Nieprzejednane stanowisko rządu sowieckiego należy przypisać nadziejom sowietów na rychłe uznanie ich przez Amerykę. Zinowiew mówił dalej, że **uznanie to nastąpi wkrótce**, albowiem Ameryka nie będzie mogła spokojnie patrzeć na bezpośredni kontakt Rosji z Japonją. Stanowisko Ameryki jest dla sowietów bardzo ważne. Także dla Waszyngtonu muszą być ważniejszemi sprawa koncesyj rosyjskich i propagandy bolszewickiej od kwestji uregulowania długów rosyjskich.

KRWAWE WYBORY W JUGOSŁAWJI

Belgrad (AW). Koło miasta kroackiego Bielowar przyszło w jednej z okolicznych wsi z powodu agitacji wyborczej do starcia między oficerem żandarmerji a księdzem katolickim Beńkowiczem, który protestował przeciwko aresztowaniu kilku zwolenników Radicza. Powstała sprzeczka, podczas której oficer skierował karabin w stronę księdza, ten zaś wydobył rewolwer i zastrzelił oficera na miejscu. Ks. Beńkowicza natychmiast aresztowano.

ZNOWU WALKI W CHINACH

Hongkong (PAT). Przewidywane walki o Chiny południowe wybuchły z wielką gwałtownością. Czen Czun Ming, były przyjaciel a obecnie zacięty przeciwnik Sun Jat-Sena, zaatakował Kanton i zdobył fortTum, pod miastem. Komendant Kantonu wysłał 2000 żołnierzy dla odebrania tego ważnego fortu. Żołnierze ci są wyszkoleni przez oficerów niemieckich i rosyjskich. O przebiegu tej akcji dotychczas niema jeszcze wiadomości. Komendant Kantonu ma do dyspozycji 70.000 żołnierzy, jednakże ich wartość bojowa jest wątpliwa, ponieważ są to przeważnie najemcy.

Przegląd gospodarczy

—o—

Z TRGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na targu piątkowym płacono: mleko zbierane 1 litr 25—30 gr, mleko niezbierane 1 litr 35—40 gr, śmietana słodka 1 litr 50—70 gr, śmietana kwaśna 1 litr 1'40—2 zł, masło 1 kg 4—4'50 zł, ser 1 kg 80—1 zł, jaja kopa 6'30—7 zł, jaja sztuka 10—12 gr, kury sztuka 4—6 zł, kaczki żywe szt. 4—7 zł, kaczki bite sztuka 3—6 zł, gęsi żywe szt. 8—12 zł, gęsi bite szt. 7—10 zł, indyki sztuka 12—15 zł, indyczki sztuka 8—12 zł, kwiczoły para 1—1'30 zł, ziemniaki 1 kg. 13—14 gr, buraki 1 kg 16—18 gr, cebula 1 kg 55—60 gr, czosnek 1 kg 2—3 zł, kapusta 1 kg 40—50 gr, karpiele sztuka 5—8 gr, kalarepa sztuka 10—25 gr, chrzan 1 kg 1'60—2 zł, kalafiory sztuka 60—2 zł, karp duży 1 kg 3'50—5 zł, szczupak duży 1 kg 4—5 zł, lin duży 1 kg 4 zł, wiślane 1 kg 4 zł, jabłka krajowe 1 kg 60—1 zł, jabłka stoł. zagr. 1'40—2 zł, gruszki krajowe 1 kg 1—1'80 zł, cytryna 1 sztuka 0'5—10 gr.

ROKOWANIA POLSKO-WĘGIERSKIE

Budapeszt. (PAT) Prowadzone tutaj rokowania polsko-węgierskie w sprawach ogólnych z zakresu polityki ekonomicznej oraz w kwestji specjalnych taryf celnych i tranzytu kolejowego, przyjmują pomyślny obrót, pozwalając przewidywać szybkie osiągnięcie porozumienia. Rokowania prowadzi ze strony węgierskiej radca legacyjny Aleksander Moldovanyi, ze strony polskiej poseł Zygmunt Michałowski.

NIEUDAŁE TARGI GDAŃSKIE

Gdańsk. (PAT) Dyrektor targów gdańskich p. Francke, omawiając w „Danziger Neueste Nachrichter“ otwarcie targów gdańskich, które nastąpiło w dniu 5 bm. oświadczył między innemi, że nie może zaprzeczyć, że polityczne trudności ostatnich dni **wpłynęły bardzo szkodliwie na obesłanie targów gdańskich.** Okrągło sto firm polskich, z któremi nawiązaliśmy rokowania w sprawie udziału w targach, nie wzięło w nich udziału, ponadto liczne firmy zagraniczne i niemieckie z powodu alarmujących wiadomości rozszerzanych przez prasę zagraniczną, wstrzymało się od udziału w tych targach.

DALSZY SPADEK CEN ZBOŻA

Chicago (AW). Na wiadomość, że rząd zamierza wdrożyć śledztwo w sprawie machinacyj na giełdach zbożowych, cena pszenicy spadła o 10 punktów. Obecnie notują pszenicę za jeden dolar 92 pięć ósmych centów.

Giełda krakowska 6 lutego

Akcje bankowe	w złotych ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	0·40	0·45	0·41
Bank Hipoteczny	0·50	0·55	
Bank Małopolski.	0·25	0·35	
Ziemski Bank Kredyt. . .	0·15	0·20	0·17
Powszechny Bank Kredyt.	0·07	0·10	
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	0·18	0·23	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	9·75	10·25	10·00
Bank Ziemski, Łańcut . .			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	w złotych [illegible]	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	0·38	0·43	0·41
„Impex“			
T. H. Bracia Rolniccy . .	0·10	0·15	
„Pharma“ (B. Jawornicki)	[illegible]	1·00	
„Polski Gloc“	0·27	0·32	0·31
C. Hartwig, Poznań	1·80	2·00	
Żegluga Polska	0·08	0·15	
Zieleniewski I—IVem. . . .	11·25	11·75	11·40—11·60
H. Cegielski, Poznań I-IX .	0·68	0·73	0·70
„Potęga“ Tow. huty żel. .			
„Lemiesz“			
„Trzebinia“ I—VI	0·65	0·70	0·68
„Pocisk“	0·85	0·90	[illegible]
Warsz. Parowozy I—III em.	0·70	0·80	0·72—0·76
Automotor	0·55	0·60	
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	16·00	17·00	16·10—16·50
Siersza	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Tepege I—IV	2·00	2·10	2·05—2·07
Polska Nafta	0·60	0·70	0·65
„Pokucie“ Naft. Sp. akc. I.	0·25	0·30	0·30
Oikos			
Pezet			
Strug	0·80	0·90	0·80—0·90
Syndykat Koszyk., Kraków	0·08	0·12	
S. W. Niemojowski	0·50	0·60	0·51—0·55
Zakłady przem. „Ryngraf“			
Tłuszcze Trzebinia	8·00	8·50	
Elektr. Siersza I—IV em.	0·20	0·25	
Porcelana Ćmielów	0·60	0·70	0·65—0·68
„Krakus“ I—VI em. . . .	0·90	1·00	0·90—0·95
Fabr. cukru w Chodorowie	5·00	5·50	5·00—5·25
Fabr. kapel. w Myślenicach			

KURSY WALUT

Funt szterling 25'00, lir (100) 21'70.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 6 lutego. (PAT) Gieda. Waluty. — Dolary Stanów Zjednoczonych 5'18 i jedna czwarta, 5'18, sprz. 5'19 i pół, kup. 5'16 i pół. Czeki: Belgja 26'75, sprz. 26'81 i pół, kup. 26'68 i pół, Holandja 209'55, sprz. 210'05, kup. 209'05, Londyn 24'89 i pół — 24'83 i pół, sprz. 24'96, kup. 24'83, Nowy Jork 5'18 i pół, sprz. 5'20, kup. 5'17, Praga 15'36 i pół, sprz. 15'40, kup. 15'35, Szwajcarja 100'20, sprz. 100'45, kup. 99'95, Wiedeń 7'30 i pół, sprz. 7'32, kup. 7'29, Włochy 21'62 i pół, sprz. 21'68, kup. 21'57, Paryż 28'03, sprz. 28'10, kup. 27'96.

Ruch kolejarski

—o—

NOWY SĄCZ. P. Chmurski, mści się na robotnikach. Zamierzona jest bowiem budowa inspektoratu w Nowym Sączu. P. Chmurski postawił wniosek, by budynek ten stanął w ogrodzie kolejowym utrzymywanym przez ZZK od dziesiątek lat, dzięki czemu setki dzieci mieszkańców kolonji tych ciasnych przedpotopowych nor ma od wiosny do późnej jesieni zbiornik świeżego powietrza, spędzając tam wolne chwile. Ale co tam p. Chmurskiego setki dzieci kolejarskich obchodzi?! Byle zatrzymać dla siebie jako ogród dwumorgową parcelę kolej. położoną w kolonji za pralnią obok sekcji konserwacji kolei, która nadaje się jedynie pod taki budynek, usiłuje pozbawić mieszkańców kolonji kolej. ogrodu.

Zwracamy się do Zarządu Głównego ZZK w Warszawie oraz do posła tow. Kuryłowicza, by p. ministrowi kolei sprawę tę przedstawił, albowiem apelowanie kilkakrotne do p. prezesa Prachtla pozostaje bez skutku. Sądzimy, że i sutanna Jezuitów, pod którą się p. Chmurski schronił, nie będzie jego azylem.

Warsztaty tutejsze, które prawie co miesiąc z powodu braku urządzeń ochronnych oraz miejsca, jakoteż popędzaniu robotników dla zwiększenia akordów pp. dygnitarzy pochłaniają życia robotnicze, znalazły znowu ofiarę w osobie ślusarza Sławińskiego, którego dnia 28 stycznia z powodu pęknięcia wadliwego łańcucha przy żórawiu blacha kotłowa przygniotła. Sławiński walczy ze śmiercią a poganiacze akordowi czekają na nową ofiarę.

Sprawozdanie poselskie
w Nowym Sączu

W niedzielę 8 bm., o godz. 2 po południu, odbędzie się w sali Rady miejskiej w Nowym Sączu wiec poselski, na którym

POSŁOWIE DR. HERMAN DIAMAND
i DR. ZYGMUNT MAREK

złożą sprawozdanie:
1) o sytuacji politycznej;
2) o położeniu gospodarczem.

Przegląd społeczny

—o—

FUNDUSZ UBEZPIECZENIA OD BEZROBOCIA

W Warszawie odbyło się pod przewodnictwem Tadeusza Szubartowicza kolejne posiedzenie Zarządu głównego funduszu bezrobotnych. Przyjęto preliminarz budżetu funduszu bezrobotnych na luty w sumie 2,984.090 złotych. Budżet ten przewiduje świadczenia pozostającym bez pracy 2,734.000 złotych, reszta przeznaczona jest na wydatki, związane z utrzymaniem Zarządu głównego, zarządów obwodowych i instytucyj zastępczych. Koszta te stanowią 7'8 procent budżetu. Wkońcu omówiono sprawę zastosowania ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia do **robotników, zatrudnionych w zakładach państwowych i samorządowych.** Ze względu na wzrastające bezrobocie w tych zakładach uznano załatwienie tej sprawy za **pilne**. Przewodniczący wyjaśnił w porozumieniu z ministrem pracy, że sprawa ta będzie załatwiona najpóźniej z końcem bm.

KONGRES OPIEKI NAD DZIEĆMI

W ministerstwie pracy i opieki społecznej odbyło się posiedzenie organizacyjne komitetu do spraw pierwszego powszechnego kongresu opieki nad dziećmi, który odbędzie się w sierpniu br. w Genewie, pod protektoratem szwajcarskiej Rady związkowej. Posiedzenie zagaił jako przedstawiciel ministerstwa pracy p. Bronisław Krakowski, naczelnik wydziału opieki nad dziećmi i młodzieżą — streszczając plan przyszłych prac komitetu polskiego i zaproponował na przewodniczącego zebrania docenta Dr. Władysława Szenajcha, co obecni przyjęli przez aklamację. Po krótkiej ogólnej dyskusji przewodniczącym stałym komitetu polskiego jednogłośnie został wybrany b. minister zdrowia, dr. Witold Chodźko, przewodniczącym sekcji hygieny i medycyny prof. dr. Mieczysław Michałowicz, przewodniczącym sekcji socjologji i ustawodawstwa prof. Dr. Aleksander Mogilnicki, prezes sądu najwyższego, przewodniczącym sekcji wychowania i propagandy naczelnik wydziału opieki nad dziećmi i młodzieżą minist. pracy Bronisław Krakowski, generalnym sekretarzem dr. Marceli Gromski, wicedyrektor polsko-amerykańskiego komitetu pomocy dzieciom.

Repertuar

—o—

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Śpiewak własnej niedoli“.
Niedziela popoł.: „Miód kasztelański“, wieczór: „Idjota“.

TEATR BAGATELA.

Sobota popoł.: „Jedynaczka króla czekolady“, wiecz.: „Ninetka“.
Niedziela popoł.: „Krowoderskie zuchy“ (ceny zniżone), wiecz.: „Kocioł wiedźmy“.

OPERETKA NOWOŚCI

Sobota: popoł. „Hrabina Marica“, wieczór: „Bachantka“.

BIBLJOTEKA U. L. złożona z 8000 książek treści naukowej i beletrystycznej otwarta codziennie w dni powszednie od 5—8 wiecz., w niedziele i święta od 10—1 popoł. Abonament miesięczny 1 złoty, kaucja 3 zł. Dla członków U. L. cena abonamentu zniżona do połowy.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek gł. A—B 39)
o godzinie 7 wieczorem

Sobota. Dr. Adolf Klęsk: Historja a kobiety.

KINOTEATRY

Uciecha: „Rin-tin-tin“, dramat w 7 aktach na motywach powieści Jacka Londona.
Reduta: Od dziś dramat w 6 aktach: „Czy kobieta jest wierną?“ (Upojenie).
Nowości: „Dziecko wolnej miłości“.

Związki i zgromadzenia

ODCZYT POSŁA CZAPIŃSKIEGO POD TYTUŁEM „TROCKI“ odbędzie się w niedzielę 8 lutego br. o godz. 5 popołudniu w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5. Wstęp dla tow. opłacających podatek partyjny wolny, dla innych 50 groszy. Poseł tow. Czapiński, wybitny znawca stosunków rosyjskich, omówi bardzo aktualny obecnie temat — stanowisko Trockiego w republice sowieckiej i przyczyny ustąpienia Trockiego. Jawcie się licznie! **Krakowska Rada Robotnicza.**

WYCIECZKA DO PRAGI I WIEDNIA. Dnia 31 maja br. (Zielone Święta) urządza zarząd główny TUR-a wycieczkę do Pragi i Wiednia, połączoną ze zwiedzeniem hut Witkowickich i t. d. w Czechach. Wycieczka będzie 5—6-dniowa. We Wiedniu będą zwiedzane przedewszystkiem instytucje robotnicze i oświatowe (Stow. „Przyjaciół dzieci“, rada szkolna m. Wiednia i jej urządzenia, domy robotnicze i t. d., pozatem ciekawe budowle, zabytki, wystawy, okolice i teatry. Kierownictwo wycieczki obejmuje tow. pos. Czapiński, wydatnej pomocy udzielą miejscowi tow. polscy, czescy i niemieccy. Zniżki wszelkiego rodzaju zapewnione. Koszta około 100 zł. Liczba uczestników ograniczona. Zapisy przyjmuje, informacyj udziela biuro TUR, Warszawa, ul. Warecka 7, w godzinach od 5—6. Przy zapisach konieczne jest wpłacenie 20 zł. tytułem pierwszej raty; dalsze raty mogą być spłacane stopniowo.

POSIEDZENIE ROZSZERZONEGO KOMITETU OBWODOWEGO PPS. W niedzielę 8 lutego o godz. 10 rano przy ul. Dunajewskiego 5, II. piętro odbędzie się posiedzenie rozszerzonego komitetu obwodowego PPS dla zachodniej Małopolski, z porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie: a) ogólne, b) kasowe; 2) praca: a) organizacyjna, b) agitacyjna, c) oświatowa, d) samorządowa; 3) prasa partyjna; 4) wolne wnioski. Na powyższe posiedzenie zapraszamy tow. posłów z okręgów wyborczych 41, 42, 44, członków komitetów obwodowych, wybranych na ostatniej konferencji obwodowej i przedstawicieli tych organizacyj PPS, które otrzymały specjalne pisemne zaproszenia. **Wydział Komitetu obwodowego.**

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ROBOTNICZEJ odbędzie się w sobotę 7 lutego o godz. 6 wieczór w sekretarjacie Rady Rob. przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

KONFERENCJE Z ZARZĄDAMI ORGANIZACYJ ZAWODOWYCH odbędą się w sekretarjacie Rady Robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5 II. p.:

w poniedziałek 9 lutego o godz. 6 wieczór z Zarządem **org. magazynów wojskowych,**

we wtorek 10 lutego o godz. 6 wieczór z Zarządem **org. pracowników spółdzielni „Proletarjat“** i Zarządem **org. pracowników Kasy chorych,**

we środę 11 lutego z Zarządem **org. urzędników prywatnych,**

we czwartek 12 lutego o godz. 6 wieczór z Zarządem **org. cieśli, kaflarzy, kamieniarzy, malarzy i tapicerów,**

w piątek 13 lutego o godz. 6 wieczór z Zarządem **org. introligatorów i stow. sportowego „Legja“,**

w sobotę 14 lutego o godz. 6 wieczór z Zarządem **org. dozorców domowych.**

Prosimy o punktualne przybycie — sprawy bardzo ważne.

Sekretarjat Rady Robotniczej.

SZKOŁA DZIAŁACZY SAMORZĄDOWYCH rozpocznie się w niedzielę 15 lutego br. o godz. 4 popołudniu w sali Czytelni robotniczej przy ulicy Dunajewskiego 5 II. p.

ZGROMADZENIE PARTYJNE W TRZEBINI. W niedzielę 8 lutego o godz. 9 rano w sali Domu Robotniczego odbędzie się roczne Walne Zgromadzenie organizacji politycznej PPS z porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia, 2) sprawozdanie z działalności za rok ubiegły, 3) sprawozdanie kasowe, 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie ustępującemu Komitetowi absolutorjum, 5) wybór nowego komitetu, komisji rewizyjnej i sądu polubownego, 6) referat o obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej tow. **posła Żuławskiego,** 7) referat o organizacji politycznej przedstawiciela komitetu obwodowego, 8) różne sprawy. Uprasza się wszystkich towarzyszów partyjnych, oraz tow. pragnących się wpisać do organizacji, o masowe przybycie.

—ooo—

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).